

Katarzyna Krasoń

Preferencje czytelnicze dzieci w wieku wczesnoszkolnym : rekonesans badawczy

Nauczyciel i Szkoła 2 (7), 37-41

1999

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Katarzyna Krasoń

Preferencje czytelnicze dzieci w wieku wczesno-szkolnym (rekonesans badawczy)

Badanie czytelnictwa sześćo-dziesięciolatków nie jest zadaniem łatwym. Z jednej strony upodobania lekturowe dzieci w tym wieku uzależnione są od propozycji przekazywanych przez dorosłych pośredników: rodziców, nauczycieli. Fascynacje dziecięce niekoniecznie muszą wynikać więc z rzeczywistego zainteresowania konkretną książką. Mogą być jedynie wynikiem takiej, a nie innej oferty, przekazywanej przez osoby trzecie. Z drugiej strony utrudnione jest także gromadzenie materiału empirycznego, bowiem uczniowie rozpoczynający edukację nie potrafią jeszcze w pełni komunikować się poprzez uznane metody gromadzenia danych, takie jak ankieta czy kwestionariusz. Analiza zainteresowań najmłodszych odbiorców wymaga opracowania nowych i modyfikacji istniejących metod badania czytelnictwa. Jedną z możliwości zbierania i kompletowania informacji jest zastosowanie wywiadu z dzieckiem, inną analiza wykonanych przez nie prac plastycznych czy rozmowa kierowana.¹ Wszystkie wymienione sposoby pozwalają na uzyskanie bezpośrednich i dość wyczerpujących informacji od małych odbiorców, wymagają jednak sporo czasu. Należy bowiem każdemu respondentowi poświęcić specjalną uwagę. Uzyskane wyniki można wzbogacić o analizę kart bibliotecznych, zastosowanie ankiety analizującej wypowiedzi rodziców, nauczycieli i bibliotekarzy. Dopiero wówczas możliwe będą uogólnienia, a wnioski ukażą faktyczne upodobania dzieci.

W roku szkolnym 1996/1997 przeprowadzono w Katedrze Pedagogiki Wczesnoszkolnej Uniwersytetu Śląskiego cykl badań nad czytelnictwem dzieci 7–10-letnich², a wykorzystując przywołaną powyżej procedurę, uzyskano dość obszerny materiał empiryczny. Łącznie przebadano 85 uczniów klas I, 58 drugoklasistów, 135 dzieci uczęszczających do klasy trzeciej i 64 czwartoklasistów. Obszar analiz obejmował szkoły podstawowe zlokalizowane w następujących miejscowościach południowej Polski: Katowice, Sosnowiec, Zawiercie, Kędzierzyn-Koźle, Bojków. Najbardziej interesujące i charakterystyczne odpowiedzi respondentów przedstawię poniżej.

¹ Zob.: E. Rostańska, *Rozmowa w szkole. Mówienie i słuchanie w klasach początkowych*, Warszawa – Kraków 1995.

² Badania — w ramach seminarium magisterskiego — prowadziły studentki pedagogiki wczesnoszkolnej Uniwersytetu Śląskiego: Urszula Barańska, Dorota Cichoń-Miszczyk, Jolanta Mroczek, Anna Kanach, Beata Michalska, Małgorzata Świerkot.

Obcowanie uczniów klas pierwszych z książką odbywa się głównie poprzez kanał pośredni, a więc dzięki udziałowi osoby dorosłej. Fakt ten — jakże znaczący dla przedszkola — kiedy to „moja Pani” czy „moja Mama” są ważnymi postaciami, a indywidualny kontakt z nimi zawsze jest przyjemnością, u dzieci szkolnych nie odgrywa już takiej roli. Powoli zaczyna bowiem słabnąć potrzeba bliskości z dorosłymi. Wzrasta natomiast istotność grupy rówieśniczej — stąd i współzawodnictwa czy zabaw zespołowych, które stanowią dodatkowo alternatywę dla indywidualnego czytania. Podjęcie edukacji szkolnej pociąga za sobą również przymus lekturowy, co może znacznie obniżyć atrakcyjność czytelnictwa. Zaś to, co kiedyś było rozrywką, staje się żmudnym pokonywaniem trudności, wynikłych z opanowania techniki czytania oraz często nudnych, stereotypowych analiz i omówień, mających miejsce na lekcji. Wszystko to, już niejako na wstępie, może utrudniać kontakt z książką i pozbawiać rzeczywistej przyjemności z niego płynącej. Na szczęście nie stało się to jeszcze regułą, a dzieci w wieku wczesnoszkolnym chcą czytać i potrafią czerpać z obcowania z książką nie tylko poznawcze doznania.

Dzieci siedmioletnie, poddane procedurze badawczej, potrafiły już wymienić ulubione przez siebie tematy lektur. I tak 17 z 25 uczniów jednej ze szkół katowickich wybrało publikacje opisujące świat zwierząt, silna więc pozostaje jeszcze tendencja antropomorfizacji, jakże charakterystyczna dla wcześniejszego etapu rozwoju. Dziewięcioro małych czytelników deklaroowało zainteresowanie tekstami o przyrodzie. W tych wyborach nie zauważono specjalnej różnicy między dziewczętami i chłopcami, znaczną rozbieżność zanotowano natomiast przy książkach o królach i królowiach — 12 dziewcząt wskazało na nie, zaden z pytaných chłopców zaś nie wykazał ich wśród czytanych przez siebie. 11 z nich wybrało teksty o kosmosie, które dla odmiany zignorowały (poza dwoma wyjątkami) dziewczęta. Zaledwie dwoje dzieci zwróciło uwagę na wiersze. W równoległej klasie I szkoły sosnowieckiej na 60 badanych 21 uczniów preferowało utwory o zwierzętach, 11 wybrało podróże; przyroda i tematyka wojenna uzyskały po 7 głosów. 18% badanych w tej szkole przyznało, że nie lubi ani słuchać, ani czytać poezji. 82% siedmiolatków jednak chętnie słucha wierszy.

64% badanych pierwszoklasistów ma ulubionego bohatera książkowego. Wymieniano w tym miejscu: Kubusia Puchatka, Tomka, Słonia Trąbalskiego, Calineczkę, ale również postacie znane głównie z ekranu lub wydawnictw komiksowych: Króla Lwa, królika Bugsa, jelonka Bambi, Pocahontas, Smurfy, Alladyna. Wśród ulubionych znalazły się też tytułowe postacie komiksów — Batman, Człowiek Pająk, Zorro, Żółwie Ninja. Przy wyborze znaczącej postaci posłużono się także specjalną metodą, łączącą swoisty rodzaj happeningu i głosowania. Dzieci według własnego uznania przebiegały się za wybrane postacie. Pozostali uczestnicy zabawy odgadywali, z jakiej książki pochodzi odpowiedni kostium. Diagnoza stała się więc także dobrą zabawą.

Ośmiolatki, przy poszukiwaniu odpowiedniej dla siebie lektury, kierują się przede wszystkim zewnętrzną szatą graficzną, aż 67,5% sosnowieckich drugoklasistów podkreślało, że książka „musi być ładna” (musi posiadać kolorową okładkę i barwne ilustracje). 23% respondentów poszukuje tekstów znanych sobie wcześniej autorów. W bibliotece szkolnej wypożyczają jednak głównie lektury szkolne (63,8%). Najczęstszą tematyką preferowanych książek jest nadal przygoda (21,3% wyborów) i teksty o zwierzętach (17,4%). 12,4% uczniów deklaruowało chęć czytania baśni. Najbardziej znanymi tekstami należącymi do tego gatunku są: *Dziewczynka z zapalnikami*, *Królowa Śnieżka*, „*Królowa Śniegu* i *Kot w butach*.

81% drugoklasistów chętnie czyta wiersze. Wśród ulubionych autorów książek 22 osoby (z 58) wymieniły Jana Brzechwę, a 23 respondentów wskazało Juliana Tuwima, co stanowi proporcjonalnie 38% i 40% uczniów. Dla porównania i uwypuklenia rzeczywistej popularności obu poetów warto powiedzieć, iż kolejne miejsca zajęli J.Ch. Andersen — 10% głosów, Centkiewiczowie 7%, Jan Grabowski 3,5%.

Niebagatelne zainteresowanie wzbudzają również komiksy, 70,7% badanych chętnie je czyta, pociąga ich zwłaszcza ogromna siła bohatera, wartka akcja, zwycięstwo dobra (nawet kosztem zastosowania sporej dawki brutalności). Prym wiodą tu Superman i Człowiek-Pajak (33,4% wyborów).

Uczniowie dziewięcioletni również najchętniej czytają komiksy, lubią zwłaszcza francuskiego *Asterixa*, ale także wydawnictwa polskie *Tytusa*, *Romka i Atomka* Henryka Chmielewskiego, *Kajka i Kokosza* Jana Chrysty.

Trzecioklasiści często wybierają książki z życia rówieśników, stąd tak wielka i wciąż żywa popularność tekstów Astrid Lindgren, zwłaszcza mieszczących się w kanonie lektur obowiązkowych *Dzieci z Bullerbyn*. Około 9 roku życia znaczenia nabierają różnice preferencji dziewcząt i chłopców, co we wcześniejszym etapie rozwoju nie jest zjawiskiem tak charakterystycznych. Losy malej, ale jakże dzielnej Sary (*Mala księżniczka*) nadal wzbudzają dziewczynki. Istotne znaczenie mają dla nich również książki Kornela Makuszyńskiego, Krystyny Siesickiej, Haliny Snopkiewicz. Dziewczynki szukają w lekturze opisu przeżyć bohaterów, zwłaszcza interesuje je problematyka przyjaźni czy miłości. Chłopcy natomiast wysoce cenią teksty wzbogacone o szczyptę niesamowitości, tajemnicy, przygody, najchętniej także z bohaterem-rówieśnikiem, znakomicie jeśli można się z nim spotkać także na kartach kolejnej książki. Wśród najczęściej wybieranych tytułów pojawiają się więc: cykl o Panu Samochodziku Zbigniewa Nienackiego czy o przygodach Tomka Wilmowskiego Alfreda Szklarskiego, ponadto twory Edmunda Niziurskiego czy Karola Maya.

Szczegółową analizę tematyki, preferowanej przez dziewięć- i dziesięcioletnich czytelników oraz rodzaje lektury, po którą najchętniej sięgają przedstawia tabela (na stronie 41).

Analizując wyniki zebrane w tabeli, można dostrzec istotne prawidłowości. Na pierwszym miejscu w szkołach A, B, C znajdują się książki śmieszne, a zaraz po nich

uplasowały się utwory o zwierzętach. W szkołach D, E, F w czołówce znajdują się teksty przygodowe, które także w pozostałych placówkach miały swoich zwolenników.

Uczniowie klasy czwartej najczęściej wskazywali na książki o przyrodzie i zwierzętach (54 wybory na 64 badanych), w następnej kolejności na teksty przygodowe (30 wyborów), historyczne (i o dawnych czasach) 29 wskazań. 33 badanych podkreśliło znaczenie komizmu i potrzebę rozrywki, 16 osób najchętniej sięga po komiksy.

11-latki przekazały także niezwykle smutną informację, otóż okazuje się, iż w większości polskich domów nie rozmawia się o książkach, które zostały przeczytane przez dzieci — 50 uczniów podkreśliło, że nie mówi z rodzicami o lekturze, zaś pozostali muszą sami inicjować ten kontakt. Znamienny jest również fakt, iż rodzice w 55 przypadkach (a więc przeciwnie do swoich pociech) zadeklarowali prowadzenie takich konwersacji z dziećmi, w 52 przypadkach jest to podobno omawianie najciekawszych fragmentów. Skąd taka duża rozbieżność? Czy rzeczywiście współcześni rodzice znajdują czas dla swoich dzieci? Czy starcza go na zaspokojenie potrzeb wyższego rzędu, czy tylko dla zabezpieczenia podstawowej egzystencji? Odpowiedź niestety potwierdza rację dzieci, nie rodziców.

Podobną opinię przekazali też pierwszoklasiści, 68% badanych nie ma okazji, aby wymienić poglądy na temat poznanego tekstu z najbliższymi (rodzice natomiast, którym zadano identyczne pytanie, potwierdzili odbywanie takich rozmów w 100% przypadków!).³ A przecież dziecięca nauka lektury — zgodnie z koncepcją Alicji Bałuch — nie ma w sobie nic ze szkolnego nauczania literatury, zależy bowiem głównie od kontaktu dziecka z dorosłym, początkowo przede wszystkim z rodzicem. „[...] sposób czytania, rozumienia i przeżywania wartości związanych z lekturą zaprezentowany dziecku przez opiekuna decyduje o jego przyszłym zainteresowaniu i kształcie lektury”.⁴

W kompletowaniu własnego, dziecięcego, domowego księgozbioru pomocne mogą być wspólne — rodziców i dzieci — wizyty w księgarni, tylko tak może powstać biblioteczka o indywidualnym charakterze, zgodna z potrzebami i zainteresowaniami najmłodszych. Niestety 28% siedmioletnich respondentów nigdy, a 60% zaledwie czasami lub rzadko, uczestniczy w takich wspólnych zakupach (i analogicznie 96,7% dorosłych deklaruje systematyczne „wyjścia” do księgarni!). Dodatkowo okazuje się również, że większość rodziców zupełnie nie orientuje się, jakie są preferencje czytelnicze ich dzieci, co — analizując powyższe ustalenia — jest zjawiskiem zupełnie zrozumiałym. Biorąc pod uwagę sytuację przeciętnej rodziny,

³ Zob.: M. Świerkot, *Oczekiwania rodziców a preferencje czytelnicze dzieci 7–8-letnich*. Praca magisterska. Uniwersytet Śląski, Katowice 1997 (maszynopis).

⁴ A. Bałuch, *Dziecko i świat przedstawiony czyli tajemnice dziecięcej lektury*, Wrocław 1994, s. 10.

Tabela 1. Preferencje czytelnicze trzecioklasistów

Rodzaj odpowiedzi wskazany przez dzieci	Ilość odpowiedzi					
	Szkoła A klasa 23- osobowa	Szkoła B klasa 25- osobowa	Szkoła C klasa 27- osobowa	Szkoła D klasa 17- osobowa	Szkoła E klasa 22- osobowa	Szkoła F klasa 21- osobowa
książki śmieszne	12	18	22	–	–	–
o przyrodzie	8	10	16	1	2	–
przygodowe	9	11	10	14	17	15
o podróżach	4	6	12	–	–	–
o dawnych czasach	8	9	10	–	–	1
o wynalazkach	4	7	6	–	–	–
o wojnie	4	5	3	1	3	5
indiańskie	–	–	–	4	2	5
o swoich rówieśnikach	–	–	–	6	3	5
baśnie	–	–	–	5	13	7
fantastyczne	5	4	7	1	–	–
	miejskie	szkoły	publiczne	szkoła społeczna w mieście wojewódzkim	szkoła w małym miasteczku	szkoła wiejska

nie można chyba liczyć na nagły i znaczący zwrot w tej dziedzinie. Decyduje to o ograniczonej inicjacji literackiej młodego pokolenia i nakłada na nauczycieli początkowego szczebla edukacji oraz bibliotekarzy znaczne obowiązki. To właśnie w ich ręku spoczywa pełna odpowiedzialność za stan czytelnictwa kilku- i kilkunastoletnich odbiorców, to od nich głównie zależeć będzie kształtowanie kultury literackiej kolejnych pokoleń polskich dzieci.

Ważna w tym miejscu staje się sprawa znajomości preferencji lekturowych młodych odbiorców. Stąd konieczność kompleksowych i wciąż aktualizowanych badań, penetrujących ten obszar. Przygoda, komizm, elementy antropomorfizacji, odrobina tajemniczości i fantazji, chętnie z wątkami przyrodniczymi — to recepta na rzeczywiste zainteresowanie książką. Dodajmy do tego dobrze zarysowanego bohatera (równolatka dla trzecioklasisty i postacie zwierzęce dla pierwszoklasistów) i staranne edytorstwo, a uzyskamy tekst najbardziej trafiający w gust dziecka w wieku wczesnoszkolnym.

Mając świadomość potrzeb czytelniczych i upodobań, możemy stworzyć doskonalszą ofertę książkową dla przeciętnego ucznia. Oczywiście nie zwalnia to od konieczności indywidualizacji, zarówno repertuarowej (choćby determinowanej płcią czy różnicami indywidualnymi czytelników), jak i form konkretyzacji tekstu. Ale ta kwestia dotyka już innego problemu — odpowiedniego **przygotowania nauczycieli**: literaturoznawczego, psychopedagogicznego i metodycznego.